

pochwalnych, jakich nie szczędzono autorowi, umiającym dostosować się do obecnego ducha czasu, podać widzom temat interesujący i działający silnie na nerwy, a ujęty we formę prawdziwie artystyczną.

Henryk Bataille znany i u nas autor dramatyczny, zmarł nagle w Paryżu w siłę wieku. Należał do najczęściej grywanych i najsilniej oklaskiwanych autorów francuskich. Prawie wszystkie jego utwory miały ogromne materialne powodzenie i zdobyły sobie prawo obywatelstwa na głównych scenach europejskich. Poraz pierwszy wystąpił na widowni w roku 1894 z dramatem poetycznym p. t. „Spiąca

rego nie był przyzwyczajony, zdenerwowało Batailla i przyczyniło się może do szybkich postępów choroby sercowej, która go w końcu zmogła.

Bataille był niezawodnie dramaturgiem utalentowanym i jednym z tych, którzy umieją wyczuć upodobania publiczności. Jego sztuki pisane są z wielkim rozmachem, ale także z bardzo troskliwym uwzględnieniem niezbyt wysokich teatralnych efektów.



Groźne położenie w Indjach: Księżę Wali wraz z maharadzą udają się na słoniu „Hiragaz” do pałacu w Gwalior.

królewna”, ale prawdziwy sukces zdobył dopiero sztuką p. t. „Maman Colibri” wystawioną także na scenie krakowskiej. Jest to historia kobiety w wieku dojrzałym, która pada ofiarą miłości dla — swego syna. Ten drażliwy temat opracował Bataille bardzo zręcznie, posługując się jednak przytem efektami zbyt brutalnymi. Z innych jego sztuk wymienić trzeba „Kobietę nagą”, gdzie pod drastycznym tytułem kryje się tragedia modelki, która poślubiła początkującego malarza i została przez niego porzucona, gdy zdobył sławę i majątek. Początkiem zaś jego rozgłosu był akt żony wystawiony w Salonie, który zdobył artyście ogólne uznanie. Dalej „Szalona panna”, gdzie Bataille opowiada dzieje awanturniczej miłości młodej panienki dla żonatogo mężczyzny; „Pochodnie”, której temat był zaczerpnięty z głośnych przejść erotycznych jednego z paryskich uczonych, „Ozłowieka z różą” i wreszcie dwie ostatnie sztuki „Possession” i „Chair humaine”, które jednak w Paryżu upadły. To niepowodzenie, do któ-

### Groźne położenie w Indjach.

Zachwianie się stanowiska wszechpotężnego jak się dotąd wydawało Lloyd’a George’a jest następstwem niepowodzeń angielskiej polityki, której równocześnie zadały ciosy bolesne Irlandya, Egipt, Południowa Afryka i Indye. Sztuczny zlepek tworzący dziś imperium wielkobrytyjskie, okazuje coraz większą tendencję do rozpadu, a składają się na to najróżnorodniejsze czynniki, w szczególności zaś budzący się wszędzie ruch nacjonalistyczny i chęć samostanowienia ludów o własnym losie w myśl zasad ogłoszonych traktatem wersalskim, lecz lekceważonych przez Anglię. Uciemnione narody, jęczące pod berłem angielskim, zapragnęły wolności i nie myślą się zadowolić jedynie jej cieniem, skoro czują się na siłach, by ją w pełni uzyskać.

Z Irlandyą, po użyciu ciężkich represyj udało się jakoś szczęśliwie dojść do porozumienia, czy jednak na długo, to bardzo wątpliwe, gdyż ruch antiangielski

wzrasta tam z dniem każdym. Powstanie w Afryce Południowej, jak się okazało wspierane moralnie i materialnie przez bolszewików rosyjskich stłumiono w potokach krwi, pozostał Egipt, gdzie sytuacja zaostrza się z dniem każdym, przedewszystkiem zaś Indye, na których całym prawie już obszarze rozlega się hasło: „Śmierć Anglikom!... Precz z najeźdźcami!... Indye dla Hindusów!...”

Spełniły się słowa lorda Northcliffe, który przed niedawnym czasem powróciwszy z Indyi oświadczył całkiem seryo, że Anglię czeka tam ciężki orzech do zgryzienia, grozi jej bowiem powstanie, niebezpieczniejsze dla niej, niż ruch rewolucyjny z r. 1857. Nie spodziewano się nawet, że ziści się ta przepowiednia tak prędko i tak dosłownie. Jak długie i szerokie Indye, rewolta szerzy się wszędzie, a niewiele przyczyniają się do jej uśmierzenia represye, stosowane przez rząd angielski, jęczące jeszcze

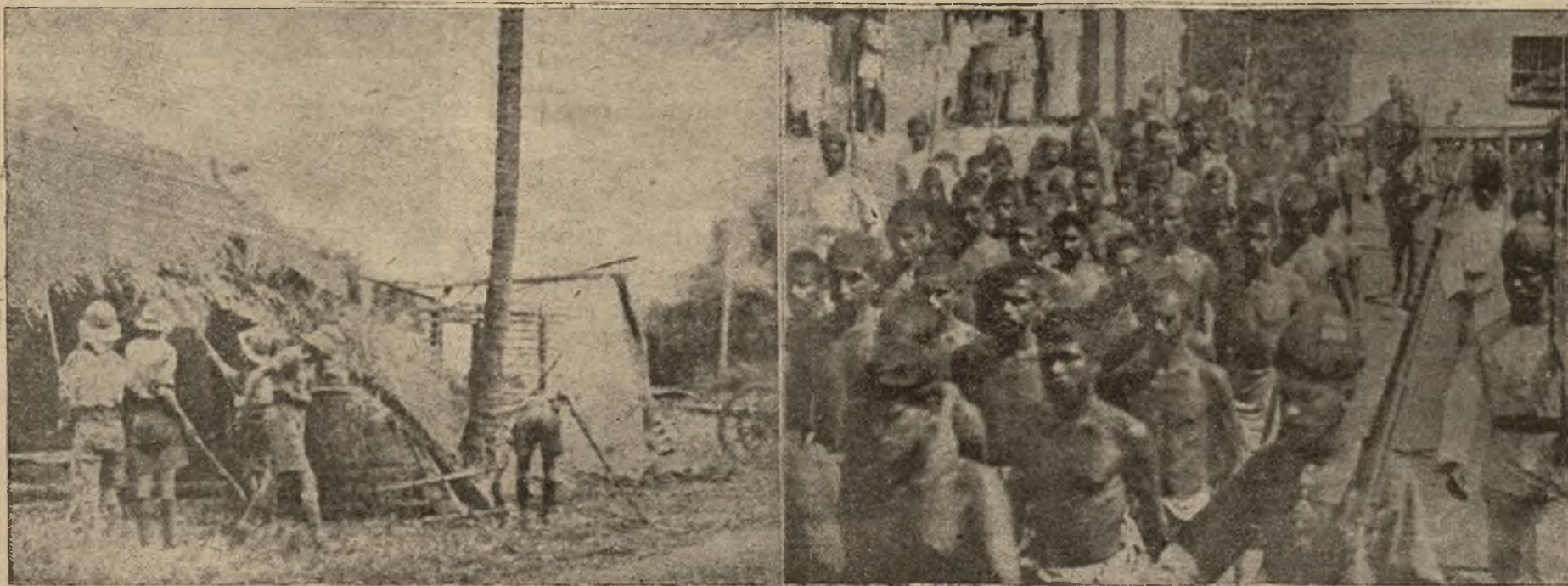


Groźne położenie w Indjach: Ali Musaliar, jeden z przywódców ruchu powstańczego wśród Moplahów, uwięziony i stracony przez Anglików.

bardziej niezadowolonych. Że i tutaj bolszewicy umacniali swą rękę, w to wątpić nie należy. Dotychczasowa polityka angielska w Indjach potrafiła doprowadzić do tego, że każdy Anglik uważany jest tam za śmiertelnego wroga, a rządy osmdziesięciu tysięcy najeźdźców nad trzystu przeszło milionami miejscowej ludności muszą się raz skończyć i to fatalnie dla tych pierwszych.

Jeden z angielskich rzeczoznawców wojskowych oświadczył niedawno, że utrzymanie Indyi siłą wymagałoby co najmniej milionowej armii, na co sobie Anglia pozwolić nie może. Powagę swą ratuje rząd londyński szerzeniem terroru, ofiarą jego padł już przywódca hinduskich nacjonalistów Gandhi, aresztowany przez władze angielskie i skazany na sześć lat więzienia.

Bojkot władz angielskich przez Hindusów, zainicjowany przez Gandhiego rośnie z każdym dniem, jak się zaś przedstawia sytuacja w kraju świadczą najlepiej telegramy londyńskiego dziennika „Daily Mail” z jednego tylko dnia, które donoszą, że w Pendżabie ruch powstańczy szerzy się wśród wojowniczych Sikhów, którzy dotychczas okazywali się lojalnymi, w Madrasie ludność odmawia płacenia podatków w myśl hasła bojkotu, w Malabar bunt Moplahów został stłumiony, ale niektóre bandy walczą



Groźne położenie w Indjach: 1) Żołnierze angielscy podpalają chaty zdobytej osady powstańczych Moplahów. 2) Grupa Moplahów wziętych przez Anglików do niewoli.